

ANKIETA

1. Grunt-Mejer Zygmunt, Mieczysław, syn Jana i Zofii z domu Jachimowicz,

2. 1 stycznia 1916 WILNO

3. /nie dotyczy/

4. Ojciec rozpoczął pracę jako księgowy, bardzo wcześnie, po ukończeniu tzw. Szkoły Miejskiej w Trokach/Garackoj Uczyliszczem. Matka ojca a moja babka jako dziecko została wyniesiona z palącego się zaścianka w 22 1863/4 r. /jak mawiała-w jednej koszulinie/. Wcześnie wyszła za mąż za mego dziadka, feldfebla rosyjskiego/Polaka/, który brał udział w wojnie rosyjsko-tureckiej i to był rocznik, który służył w armii tylko 7 lat. Uprzednio służba trwała 25 lat. Był analfabeta. Nie słyszałem plugawego języka w przeciwieństwie do babki, którą gromił-"Bój się Boga milciu! dzieci słyszą!"

Ojciec przed wojną pracował w magistracie i zaraz po pierwszej wojnie. Był bardzo towarzyski i gościnny. Było dużo młodzieży, obojga płci. Wanda była najstarsza (siostra/1902, z kolei Marylka 1907, Heniek 1913 i ja 1916/Ryczałko) szła za mąż za por. Wacka Kozika. Z tego okresu przypominam por. Swirbutowicza/brat jego był księdzem/ Wacka Terleckiego, pochodzili z Dżisny, Edka Dzikowicza/rozstrzelali Litwini/. Witolda Sławoniewskiego/rozstrzelali Niemcy/plut. Pac-Pomarnackiego-robił maturę na tzw. kursach w latach 1922-24 Wacka Stankiewicza. To była młodzież powiązana z Samoobroną Wileńską lat 1918-1920, por, Wacka Szupenko i Janka Szupenko, który w czasach mi bliższych ożenił się z siostrą Marylką. To pokolenie już spoczywa ...

Początkowo chodziłem do Szkoły Powszechnej Nr.1 przy ul. Wileńskiej /Swidowej/. Po ukończeniu powszechniaka złożyłem egzamin do Korpusu Kadetów nr.1 Marszałka Józefa Piłsudskiego we Lwowie. W r. 1930. Szkołę opuściłem w 1935 nie zdając matury, w roku śmierci Marszałka J.P. Czynną służbę odbyłem w 3 Batalionie Saperów Wileńskich i zakończyłem wojnę w Usiłowałem prysnąć Zachód poprzez Estonię ale zaatakowała się Francja i wszystko wzięło w łeb. Z kolei okupacje: sowiecka, litewska, ponownie sowiecka i niemiecka. Pracowałem na drodze Troki-Jewje, w lesie i na roli/b krótko/w Estonii. Z kolei w tzw. "Pramones Stat/ybos Trestas", u Niemców w "Grosseherresbaudienststelle 13 in Wilna" w marcu 1943 ożeniłem się z Janką Kłosińską, uprzednio zdałem maturę w tajnym szkolnictwie i poszedłem do lasu w październiku 1943 r. Nie było wyszkolonych żołnierzy!

5. Okres okupacyjny miał charakter przetrwania. Po powrocie z wojny, usiłując przekazać list do dyr. DOKP inż. Głazka/po którym ślad zaginął/ wpadłem w łapy NKWD w jego /inż./ pustym mieszkaniu. Uratowały mnie naszywki kaprala i po wyrzuceniu z mego portfela orzełka, NKWDzista poinformował? - "Użę Polszy nie budiet". Potem budowa drogi Troki-Jewje, następnie, korowanie drzew w lesie, roboty /?/ w Estonii z kolei w firmie litewskiej "Pramones Statybos Trestas" w różnym charakterze/tabelowy, magazynier, pomocnik magazyniera/



5.c.d.Praca w firmie niemieckiej "Grosseherresbaudienststelle 13 in Wilna  
załadunek drzew na wagony, budowa "Stutzpunktów", praca w ślusarni koło  
Rossy itp.

6. Jako wyszkolony żołnierz, po kilku dniach, drużynowy z kolei zastępca Rak  
oczego "por./por. Jan Wiącek 2-gi ps. Kanarek". Drobne potyczki z partyzantką  
sowiecką i policją litewską. 23 listopada akcja na pociąg pod Łyntupami.  
Zdobycz 2 rkm prod. czeskiej. 2 skrzynie amunicji i skrzynka granatów  
zaczepnych/angielskich/, 3-4 kb, 2 pistolety prod. czeskiej/Ceska Zbrojowka  
i żywność/tzw. Verpflegung. /osobista zdobycz-pistolet i buty -moje tzw.  
szklanki" dobre były do spacerów na Jerku/. Potyczki i zagony p-ko nplom/  
15 stycznia 1944 bój spotkaniowy z oddziałem zmot. pod Żodziszkami. Zdo-  
bycz: działko ppanc i samochód straty: siedmiu Niemców pozostało na polu.  
W trzeciej dekadzie stycznia wizytuje Brygadę "Łupaszki" "gen. Wilk".  
Ponadto delegacja niemiecka proponuje "zawarcie pokoju wzamian za broń  
i zaopatrzenie." 31 stycznia 1944 Niemcy zaatakowali Brygadę "Łupaszki"  
na postoju we wsi Worziany. Ponieśli straty. Wg III Tomu AK w Dokumentach  
straty Niemców wyniosły 59 żołnierzy, inni liczą na z górą 100 osób.  
Straty własne: 19 partyzantów -najbardziej bojowej i zapalnej młodzieży,  
w tym major "Dornik". 2 lutego, korzystając z "upływu krwi" brygady, z osła  
bienia, ściągnięte brygady sowieckie usiłowały zniszczyć Brygadę "Łupasz-  
ki" a jego samego uśmiercić. Doznali sromotnej porażki pod wsią Radziusze  
-Łozowe. straty np: -niezliczone -wg miejscowej ludności wywozili rannych  
i zabitych na setkach podwód. 6 lutego usiłowali zaskoczyć brygadę  
w nocy we wsi Jasień. Plutony brygady wycofały się na rozkaz "Łupaszki"  
Plutony i wydzielone oddziały wykonywały zadania, po których następowała  
koncentracja i omówienie. Aresztowanie Łupaszki. W odwecie kilka akcji.  
Między innymi na trasie Swir - Michaliszki, zatrzymanie starosty litew-  
skiego i jego zastępcy/jadących do Wilna /i po kurtuazyjnym potrako-  
waniu/łącznie z obiadem/zwolnienie tychże/na rozkaz. Łupaszko był w...  
Przed uwolnieniem "Łupaszki" akcja na pociąg/Urlaubzug/pod Pohulanką.  
Dowódzona przez "Węgielnego" - nieudana. W moim plutonie, pierwszym, zabity  
został "Jastrząb"/bodajże, że się nazywał Żejmo/oraz ciężko ranny  
"Mrówka" - Witold ~~Witold~~ STABRÓWSKI /zmarł w Gdańsku/, którego bodajże z "Mili-  
metrem" spod torów wynosiłem. Akcja pod Bołoszą w kwietniu. Zniszczenie  
niemieckiego oddziału rekwizycyjnego. W kolejności wydarzeń /styczeń-  
luty 1944 zniszczenie bandy sowieckiej pod Sużanami, wspólnie z lokalną  
polską partyzantką/brygada ?/W marcu 1944 "zajazd na Litwę" plutonu 1  
Zygi i 3 Maksa pod d-twem por. Rakoczego. Zmotoryzowana kolumna litewska  
zaskoczyła organizującą się brygadę mjra Stefana Swiechowskiego "Sulima"  
podczas której major został ranny i uniesiony przez taflę jeziora zamar-  
zniętego pod Malatami. Wynieśli Go "Młot"/Bałaban?/ i "Gajowy" Bolesław  
Kamieniecki. Chłopcy z okolic Hruzdowa lub Komaje.



6.c.d. Jak Pan widzi piszę od rzeczy. Nie na pytania. Być może z tego Pan coś wyłowi. Zobowiązałem się Panu biogram napisać i piszę to pod presją czasu, ponieważ za tydzień wyjeżdżam do Austrii, do dzieci...

Na przełomie kwietnia i maja 1944 wraz z kilkoma brygadami/1 i 6/ dokonujemy zagon przeciwko sowieckiej partyzantce i straty ponosi wyłącznie nieprzyjaciel/pod Wiśniewem/Rosjenie wycofują się na Wschód a my wracamy. 2 maja zapraszamy komendanta na imieniny. Na nasz teren napływają Łotysze. Nie wykazują wrogiej postawy, nawet zawiązują się przyjaźnie. Uzyskujemy trochę broni. Wyczuwa się napięcie <sup>w związku</sup> z rosnącą ofensywą wojsk sowieckich. Brygady uzyskały wiosną numeracje i występują polowanie na Niemców i Litwinów. Pod Łyntupami/po raz drugi/na torach jest akcja. Brygady działają w II Zgrupowaniu Węgielnego i ginie por. "Ostroga" Marek Kiślewicz, którego poznałem, gdy był na "Stażu" u "Łupaszki". Odpoczywamy w okolicach Sużan i przypominam huczne imieniny d-cy 3 plutonu Maksa. Wypadły, patrole i zaopatrzenie. Przydzielony mi do plutonu podch. "Wąsik" wraca zalany na wozie. Zajmujemy pozycję od zachodu, od Zwierzyńca. Niemcy się cofają, Litwini uciekają. Z uwagi na drażliwą sytuację i położenie naszej Brygady, co nie wątpliwie było wiadomym "Gen. Wilkowi" i szefowi operacyjnemu Okręgu AK Wilno, jak i z uwagi na krytyczny stosunek Łupaszki do Węgielnego, major "Sław" wydzielił 5 Brygadę z II Zgrupowania "Węgielnego" i utworzył IV Zgrupowanie Zachód pod d-twem mjra "Łupaszki" Zygmunta Szendzielarza. I podporządkował jemu IV Brygadę "Narocz" pod "Ronina" ppor. Longina Wojciechowskiego, który niestety do Zgrupowania nie dołączył.

W noc poprzedzającą przyspieszenie natarcia na Wilno przez oddziały Okręgu Wileńskiego i Nowogródzkiego w ramach operacji "Ostra Brama", 5 Brygada AK "Łupaszki" wycofała się na Zachód, kierunek Puszcza Augustowska. Zgodnie z rozkazem Komendy Głównej AK w Warszawie z listopada 1943 i zezwoleniem "Gen. Wilka" wydanym po akcji pod Żedziszkami, w styczniu 1944 r. w uwagach na temat książki P. Korab-Żebryka pn. "Operacja Wileńska AK" dokładnie opisałem faktyczne przyczyny wycofania się naszej brygady... Tragiczne następne wydarzenia w pełni potwierdziły słuszność naszego stanowiska... Również śmieszne meldunki, które miał składać dowódca polski przed pierwszym sowieckim dowódcą... zakrawały na kpiny... Do rzeczy!

Wycofywaliśmy na Zachód, tuż obok Olity. Byliśmy posępni i koledzy, chłopcy głębokiej Wileńszczyzny dokładnie zdawali sprawę <sup>z położenia</sup>. Wysłanie łączniczki Reginy i pseudo-porucznika/który już nie wrócił/do Wilna i jej powrót w pełni potwierdził nasze spojrzenie na rzeczywistość sowiecką... Stwierdziliśmy zaciskanie się obręczy sowieckich wokół naszych brygad i Łupaszko podjął decyzję zwolnienia chłopców z przysięgi, dał każdemu wolną rękę w zakresie podejmowania własnej decyzji. Czy idzie na Zachód, czy też wraca w pielesze domowe. Radził iść w małych grupkach. Upřednio zaś, na prośbę Sowietiarzy wiedząc o ich podstępnie, przydzielił im



szwadron "Tatara"/celem wyłapywania wycofujących się Niemców/.Z kolei z grupką Łupaszkis maszerujemy skrycie na Zachód,przeprowadzając się z trudem przez Niemen.W pobliżu Bugu opuszczamy ze ś.p."Saszą"/żaszwagrem Łupaszkis/i Lechem i idąc po śladach siatki AK złożyłem obszerny meldunek/na rozkaz Łupaszkis/o sytuacji zaistniałej w Wilnie.Mięło to miejsce w m-ś Mordy.Wysokiego stopnia oficer przyjmujący mój/nasz/meldunek zdawał się nie podzielać naszego niepokoju...

Poprzez Lublin włączamy się w szeregi PCK,jako Przyfrontowa Czołówka PCK na Pradze.Dołącza Mietek Kulesza i Gienek Rajszel z 3 Bryg. W przedzień zdobycia Warszawy ginie ś.p.Sasza i i Gienek.Latem 1945 organizuję punkt PCK w Ustce,przyjeżdża żona i organizujemy dom.Kontakty z Łupaszka poprzez Reginę.Patrole są w domu.Jestem wiosną 1946 r.w majątku pod Sztumem u Łupaszkis.Rozmawiamy długi czas na werandzie.Reprezentuję stanowisko,że chłopcy spełnili swój obowiązek,że dalsza walka jest wyłącznie wpływem krwi,że ich miejsce jest w szkole.Podziela moje zdanie,ale jakby czekał na coś czy też na kogoś...Mówi o kontaktach z Zachodem i Nocuję i wracam następnego dnia do przerażonej żony.18.VIII.48 zostałem aresztowany,śledztwo pół roku i po niespełna 5-ciu latach,powrót do domu Słupsk,Szczecin,Wronki,Potulice,Racibórz i obóz pracy/?!/Jelcz.Przez 30 lat pracy w PRL zmieniłem nieomal 30 przedsiębiorstw i zakładów pracy. Albo ja zmieniałem albo mnie wyrzucali,łagodnie.Po październiku 56 mogłem ukończyć WSE i "zdobyć" tytuł mgr ale mnie to wcale nie pomogło w życiu.. 7.8.9.inwalidztwa widocznego nie mam ale sądzę że w psychice coś szkodliwego pozostało/co? - system nerwowy/10.Już podałem.11.Z Koła b.Żołnierzy AK w Londynie otrzymałem: 1.stopień ppor.czasu wojny,2.Srebrny Krzyż Zasługi z Mieczami,3.Krzyż Armii Krajowej,4.Mędał Wojska po raz 1-szy oraz 5.Odznaczenie za kampanię wrześniową też z Londynu.Odznaczenia od ldo 4 bodajże w 1978/79 natomiast 5 1988 albo 1989.Przepraszam miałem nawet odznaczenia skserowane ale gdzie je "wkićkałem"to naprawdę nie wiem.Szukałem,przewracałem wszystkie manele/a mam b.dużo/ale niestety,nic nie znalazłem.12.nie mam,13.Zdaje mi się,że kilka razy Dariusz Fikus w książce "Łupaszka"sygnalizował drobnym drukiem "moją obecność"-zmieniając tekst lub też uzupełniając.W książce E.Banasikowskiego pt.Na Zew Ziemi Wileńskiej jest również krótka notatka.14.nie dotyczy,15."zakićkałem". 16.załączam jedyną fotografię,na której figuruję z pepeszka.Jest to dzień przed świętami wielkanocnymi w BujwidzachOd lewej:Miś,Zajaczek,Zyga, Szczupak,Kańczanin/młodszy/.U góry -od lewej:oparty o słupek - Cygan, Lotnik,NN/nie pamiętam pseudonimu/

Zygmunt, Mieczysław Grunt-Mejer

Zgodnie z zobowiązaniem przesyłam Panu swoją ankietę oraz wyrazy wyrazy szacunku i kreślę się z poważaniem.Za usterki b.przepraszam